



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Historyczne źródła i współczesny obraz życia społeczno-politycznego Górnolazaków

Author: Zygmunt Woźniczka

Citation style: Woźniczka Zygmunt. (2007). Historyczne źródła i współczesny obraz życia społeczno-politycznego Górnolazaków. "Państwo i Społeczeństwo" (2007, nr 1, s. 123-136).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Zygmunt Woźniczka

HISTORYCZNE ŹRÓDŁA I WSPÓŁCZESNY OBRAZ ŻYCIA SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO GÓRNOŚLĄZAKÓW

Górny Śląsk z racji swego sąsiedztwa był od wieków terenem ścierania się wpływów Polskich, Niemieckich i Czeskich. Celem niniejszego artykułu jest zarysowanie najważniejszych problemów historycznych, które wpływały na współczesny obraz życia społeczno-politycznego Górnego Śląska. Wspomniana tematyka jest wielowątkowa i wieloaspektowa, więc Autor postanowił skoncentrować się na kilku zagadnieniach mających, jego zdaniem, największy wpływ na współczesny obraz życia Górnoszlązaków. Wydarzenia te miały miejsce w XX wieku. Wówczas doszło do rozkwitu nowoczesnego nacjonalizmu polskiego i niemieckiego, czego kulminacją były powstania śląskie (1919, 1920, 1921), polityka narodowościowa często mająca charakter czystek etnicznych prowadzona w czasie i po zakończeniu II wojny światowej. Obok tego dokonywał się proces asymilacji z narodem polskim lub niemieckim, co było efektem koegzystencji w ramach małych społeczności lokalnych¹.

W okresie międzywojennym część Górnego Śląska należała do Niemiec, a część do Polski. W tej sytuacji germanizacji w jednej części odpowiada polonizacja w drugiej. W części polskiej istniało autonomiczne Województwo Śląskie z własnym sejmem, administracją, podatkami². Ta swoista rywalizacja utrzymała się do 1939 r. W czasie wojny naziści utrzymywali, że Województwo Śląskie wróciło do

¹ Szerzej m.in.: M. W. Wanatowicz, *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnego Śląska w latach 1945-2003 w świadomości społecznej*, Katowice 2004.

² Na jego mocy w Katowicach miał swoją siedzibę Sejm Śląski, wybierany w pięcioprzymiotnikowych wyborach (po raz pierwszy w 1922 r.). Do kompetencji Sejmu Śląskiego należało ustawodawstwo w sprawach dotyczących województwa śląskiego, oprócz spraw wojskowych, zagranicznych, sądownictwa i polityki celnej. Organem wykonawczym Sejmu Śląskiego, czyli „rządem”, była Rada Wojewódzka, na której czele stał wojewoda: Wojewodę śląskiego, w przeciwieństwie do wszystkich pozostałych wojewodów mianowanych przez władze centralne, powoływał Sejm Śląski. Uchwała Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 roku zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego w: *Uchwały Sejmu Śląskiego 1922-1932*, Druki sejmowe, Katowice 1933, s. 9-116.

niemieckiej „macierzy”, i starali się zatrzeć wszelkie ślady polskości. Towarzyszył temu terror i prześladowanie Polaków. Narzucono Górnosłazakom niemiecką listę narodowościową (volkslistę) i związany z tym pobór do Wehrmachtu ponad 300 tys. młodych ludzi. Efekty tych działań były niemałe, niemniej jednak bardzo wielu Górnosłazaków nadal uważało się za Polaków, czemu dali wyraz, działając m.in. w polskim ruchu oporu czy walcząc w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz w Ludowym Wojsku Polskim³.

W ostatnim okresie wojny Niemcy nie zdążyli przeprowadzić ewakuacji ludności, co miało miejsce na innych terenach wschodnich Rzeszy⁴. W wyniku tego pozostała tutaj zwarta grupa mieszkańców, wśród której nadal silne były dawne problemy narodowościowe czy pamięć zbiorowa o zaszłych wydarzeniach, jak np. powstania śląskie czy volkslista.

Po wojnie w wyniku przesunięcia granic kraju na linie Odry i Nysy Łużyckiej, Górny Śląsk przestał być ziemią kresową i województwem autonomicznym. Katowice (jak i Poznań) straciły pozycję ośrodka granicznego i stały się jednym z wielu miast polskich. Zlikwidowano także społeczno-ustrojowe podstawy ruchów regionalnych. Region ten stracił wiele specyficznych cech, które decydowały o jego odrębności⁵.

Po wojnie, na mocy ustaleń konferencji wielkiej trójki w Poczdamie w sierpniu 1945 roku, władze polskie wysiedlały Niemców z tego terenu. Działania te poprzedzała segregacja narodowościowa. Prowadzono ją odgórnie w ramach postępowań zwanych rehabilitacją i weryfikacją. Rehabilitacja objęła ludność zapisaną na niemiecką listę narodowościową (tzw. volkslistę) na terenie przedwojennego województwa śląskiego, a weryfikacja – mieszkańców Śląska Opolskiego, gdzie volkslista nie występowała⁶. Akcja ta była połączona z prowadzoną na dużą skalę repolonizacją, w wyniku której likwidowano napisy niemieckie w miejscach publicznych, w tym i na cmentarzach, ścigano właścicieli lokali, w których śpiewano niemieckie piosenki czy używano podstawek pod piwo z niemieckimi napisami. Szarych obywateli zmuszano do zamazywania napisów niemieckich na skrzynkach pocztowych, urządzeniach powszechnego użytku, a także do zmiany niemiecko brzmiących imion i nazwisk⁷.

Szczególnie bolesne były deportacje. Od lutego do kwietnia 1945 roku sowieci obok maszyn, w tym całych fabryk, wywieźli do ZSRR około 90 tys. ludzi przede wszystkim mieszkańców przedwojennej niemieckiej części Górnego Śląska. Skoncentrowano się na miastach: Bytom, Zabrze, Gliwice, Opole, Racibórz, oraz znajdujących się wokół nich miejscowościach. Ponadto objęła powiaty: Głubczyce, Kluczbork, Koźle, Lubliniec, Niemodlin, Olesno, Opole, Racibórz, Strzelce⁸.

³ Z. Kapała, *Górnosłazacy w Polskich Siłach Zbrojnych na obczyźnie*, [w:] *Górny Śląsk i Górnosłazacy w II wojnie światowej*, red. W. Wrzesiński, Bytom 1997, s. 92.

⁴ R. Kaczmarek: *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*, Katowice 2006, s. 407 i nast.

⁵ *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006, wstęp s. 10.

⁶ Z. Boda-Krężel, *Sprawa volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacja*, Opole 1978.

⁷ B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945-1950*, Opole 2000.

⁸ Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów*, Katowice 1996; idem, *Wysiedlenia ludności górnośląskiej do ZSRR wiosną 1945*, „Studia Śląskie”, t. 59, Opole 2000, s. 147-149; *Deportacje Górnosłazaków do ZSRR w 1945 roku*, red. A. Dziurok, M. Niedurny, Katowice 2004.

Zatrzymywano wszystkich mężczyzn nadających się do pracy, a także kobiety i młodzież w wieku 14-15 lat, nie wnikając przy tym w „szczegóły”, czy byli oni Niemcami czy Polakami. Masowe były przypadki zatrzymywania byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, powstańców śląskich oraz ludzi, którzy nie podpisali volkslisty. Największe grupy zawodowe wśród zatrzymanych stanowili górnicy i hutnicy.

Deportacje miały duży wpływ na życie gospodarcze i społeczne Górnego Śląska w pierwszych latach po wojnie⁹. Wywiezieni byli jedynymi żywicielami wielodzietnych rodzin i pozostawiali w domu żony z licznymi gromadkami dzieci (przeciętnie troje lub czworo). Rodziny te automatycznie popadały w straszną nędzę¹⁰. Stawały się bardzo często ofiarami różnego rodzaju podłości zwykle ubranych w maskę urzędniczych działań. Dochodziło do konfiskaty majątku, usuwania rodzin z mieszkań¹¹.

Obok deportacji równie tragicznym doświadczeniem dla Górnoszlazaków było zamykanie w obozach pracy. Wydano wiele dekretów i rozporządzeń uzasadniających izolowanie, a następnie więzienie Niemców, a także ludzi zapisanych od 2 do 4 niemieckiej grupy narodowościowej. Ich konsekwencją było zarządzenie wojewody Aleksandra Zawadzkiego z dnia 2 lipca 1945 roku zakazujące osobom narodowości niemieckiej zamieszkiwania na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. Wezwano również społeczeństwo do pomocy w wykrywaniu Niemców¹². W ramach tej akcji rozpoczęto „oczyszczanie” z ludności niemieckiej terenów województwa oraz składanie deklaracji wierności¹³. Niemcy znaleźli się praktycznie poza prawem¹⁴. Obozy były miejscem pracy przymusowej i było to traktowane jako swoiste zadośćuczynienie za czasy wojny¹⁵. W początkowym okresie dla takiej polityki władz istniało przyzwolenie dużej części ludności polskiej¹⁶.

Władze potrzebowały ludzi do pracy i wzorem hitlerowskich obozów koncentracyjnych i stalinowskich gułagów sięgnęły po pracowników przymusowych i niemieckich jeńców wojennych¹⁷. Podobnie jak w czasie wojny niemiecki przemysł podpisywał umowy z SS na dostarczanie siły roboczej, to teraz to samo robił Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego (CZPW) i podległe mu Zjednoczenia Węglowe

⁹ J. Neja, *Wpływ deportacji Górnoszlazaków do ZSRR w 1945 r. na życie gospodarcze i społeczne Górnego Śląska w pierwszych latach powojennych*, [w:] *Deportacje Górnoszlazaków do ZSRR w 1945 roku...*, Katowice 2004, s. 80-99.

¹⁰ Tak było np. w przypadku rodziny pracownika kolejowego z Makoszów, który zmarł w ZSRR w styczniu 1947 roku i osierocił czterech synów. Jeden z nich wspominał: „Nikt nie może wyobrazić sobie losu i poświęcenia naszej matki [...], która [...] podejmowała się różnych ciężkich prac dla utrzymania dzieci”. Cyt. za: J. Neja, *Wpływ deportacji...*, s. 90.

¹¹ *Ibidem*, s. 91.

¹² „Dziennik Zachodni” z 4 VIII 1945.

¹³ AP Katowice / UWŚL/Og. 49. Wojewoda Śląsko-Dąbrowski, Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc czerwiec 1945 r.

¹⁴ P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 28-29.

¹⁵ Mówił o tym np. Dyrektor Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP mjr. Teodor Duda, na II Ogólnopolskim Zjeździe Naczelników Więzień i Obozów w Potulicach, 15 lutego 1946 r. „[Niemcy] Odpowiedzialni SA za barbarzyńskie zniszczenia powinni teraz swoim trudem przyczynić się do odbudowy kraju i wyrządzonej Polsce szkód”. Cyt. za: W. Dubiański, *Oboz pracy w Mysłowicach w latach 1945-1946*, Katowice 2004, s. 10.

¹⁶ B. Linek, *Polityka antyniemiecka...*, s. 177.

¹⁷ M. Maruszczyk, M. Paździora, *Obozy jenieckie w górnictwie węglowym Górnego Śląska w latach 1945-1949*, [w:] *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, red. A. Topol, Katowice 1994, s. 27-50.

z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. Do najbardziej znanych obozów pracy na Górnym Śląsku należały: Mysłowice, Jaworzno, Świętochłowice-Zgoda. Podobnie tak jak kiedyś w czasie wojny grozę budziły wśród Żydów i Polaków nazwy Auschwitz, Majdanek, Pawiak, tak po wojnie wśród Niemców czy Ślązaków: Świętochłowice-Zgoda; Mysłowice, Łambinowice czy Jaworzno. Według ustaleń z lat dziewięćdziesiątych w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie zmarło 6987 ludzi¹⁸. Ponadto tysiące w obozach w Mysłowicach czy Świętochłowicach-Zgodzie czy innych na terenie całego Górnego Śląska.

Przez lata nie można było mówić ani pisać o tragicznych wydarzeniach pierwszych lat powojennych, chociaż pamięć o nich była żywa wśród mieszkańców regionu. Dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych pojawiły się pierwsze publikacje naukowe na ten temat, m.in. autora niniejszego artykułu¹⁹. Obecnie w wolnej Polsce pamięta się o sowieckich represjach, deportacjach do Związku Radzieckiego i obozach. Pamięć o tych wydarzeniach jest wykorzystywana też przez siły polityczne, takie jak Ruch Autonomii Śląska (RAS). Jego działacze od 2002 roku organizują w kościele parafialnym pw. Św. Jerzego w Dębieńsku uroczyste nabożeństwa w intencji ofiar „Tragedii Śląskiej”²⁰. Ponadto corocznie po nabożeństwie odbywały się spotkania rodzin górników wywiezionych do sowieckich łagrów. W 2003 roku ufundowano we wspomnianym kościele w Dębieńsku tablicę upamiętniającą „Tragedię śląską”. Powstała ona w wyniku starań Leszczyńskiego Koła Terenowego Ruchu Autonomii Śląska i została wsparta przez proboszcza tamtejszej parafii ks. Józefa Adamczyka, którego ojciec był deportowany do ZSRR oraz samorząd Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny²¹.

Ruch Autonomii Śląska bezskutecznie stara się od 1999 roku, aby pomnik żołnierzy Radzieckich znajdujący się na Placu Wolności w Katowicach został zastąpiony przez pomnik ku czci ofiar „Tragedii Śląskiej”²².

Upamiętnia się również miejsca kaźni Górnos Ślązaków znajdujące się w regionie. Na miejscu dawnego obozu w Świętochłowicach-Zgodzie, gdzie corocznie odbywają się w czerwcu spotkania jego byłych więźniów, w 17 czerwca 2005 roku odsłonięto pomnik ofiar obozu. Był to efekt wieloletnich starań między innymi jego byłej więźniarki Doroty Boreczek. Antoni Nowok, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w Rudzie Śląskiej, twierdził, że takie spotkania mają służyć pojednaniu między narodami. „Jedność Śląska jest wielka i nie można jej zniszczyć. Ten pomnik ma być pamiątką, ale także przestrogą dla przyszłych pokoleń”²³.

W niektórych kręgach w Polsce i za granicą trwa dyskusja na temat ocen i konsekwencji powojennych represji, które dotknęły mieszkańców tego regionu. Wpisuje

¹⁸ Lista osób zmarłych w więzieniach polskich w latach 1944-1956. Cz. 2: Obozy pracy, oprac. Centralny Zarząd Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości (maszynopis), Warszawa 1993.

¹⁹ Z. Woźniczka, *Z działalności polskiego i radzieckiego aparatu represji na Górnym Śląsku w 1945 roku*, [w:] *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, red. A. Topoła, Katowice 1994, s. 51-76.

²⁰ *Tragedia Śląska* – określenie ofiar wśród Ślązaków, którzy zginęli w latach 1945-1947 na skutek działań Armii Czerwonej, Ludowego Wojska Polskiego i znajdujących się na Śląsku obozów dla ludności przeznaczonej do przesiedleń, m.in. niemieckich Ślązaków oraz osób deportowanych do ZSRR (pl.wikipedia.org/Wiki/ Tragedia).

²¹ www.RASlaska.org.

²² *Pomordowanym Ślązacom*, „Dziennik Zachodni” z 2 XI 1999; pl.wikipedia.org/Wiki/ Tragedia

²³ www.Swiętochłowice-Zgoda

się w nią historyk, Ślązak mieszkający w Niemczech, Ewald Pollok. Lansuje on pogląd, że po wojnie na Górnym Śląsku, był nie polskie „obozy pracy”, ale polskie „obozy koncentracyjne”, w których trzymano Niemców czy Ślązaków. Jako argumenty za tym przemawiające podaje dużą liczbę ofiar śmiertelnych, straszny terror i niewolniczą pracę więźniów. Pod tym względem nie różniły się one od hitlerowskich obozów koncentracyjnych²⁴. Poglądy jego spotkały się z ostrą reakcją polskich historyków i publicystów, chociaż żaden z nich nie był w stanie przedstawić przekonujących dowodów, że Pollok nie ma racji²⁵. Pollok zresztą ze swoimi adwersarzami polemizował, przytaczając wiele rzeczowych argumentów²⁶. Szersza analiza tego problemu wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Nie tylko powojenne represje wywarły wpływ na współczesny obraz życia społeczno-politycznego Górnos Ślązaków, równie ważne były powojenne czystki etniczne, zmuszanie ludzi do wyjazdów do Niemiec i ograniczanie rozwoju regionalnej odrębności kulturalnej czy politycznej.

Po 1945 roku Górny Śląsk stał się obszarem wzmożonych ruchów migracyjnych. Po przemieszczeniach ludnościowych z okresu międzywojennego i w czasie wojny był to trzeci wielki ruch ludnościowy, ale rozłożony w relatywnie długim czasie. Doprowadził on do przemieszania się ludności różnego pochodzenia w nieznaną dotychczas w tym regionie skalę²⁷. Ludność niemiecka i autochtoni uznani za „Niemców” i byli zmuszani do wyjazdu za Odrę i Nysę Łużycką²⁸, a na jej miejsce napływała ludność polska z innych regionów Polski²⁹. W pierwszej połowie 1953 roku na terenie ówczesnego województwa stalinogrodzkiego, obejmującego teren Górnośląska (bez Opolszczyzny) oraz Zagłębie Dąbrowskie na 2 900 000 mieszkańców było 408 362 ludności miejscowej, tzw. autochtonicznej, zamieszkanej przeważnie w czterech ośrodkach: Zabrze, Bytomiu, mieście Gliwicach i powiecie gliwickim. Poza tym mniejsze skupiska ludności miejscowej były na terenie powiatów lublinieckiego i tarnogórskiego. Decydująca część dorosłej ludności miejscowej to byli robotnicy, przeważnie górnicy, hutnicy i metalowcy. Mniejsza część to chłopi³⁰. Powstały zwarte odrębne grupy etniczne: autochtoni i przyjezdni. Dochodziło

²⁴ E. S. Pollok, *Śląskie tragedie*, Żyrowa 2002; *Polskie obozy koncentracyjne*, gazeta internetowa: Silesia-Schlesien-Śląsk, nr 20, www.silesia-schlesien.com.

²⁵ Polemizowano z Pollokiem na łamach „Życia Warszawy”, „Nowej Trybuny Opolskiej”, „Metra”, „Dziennika Zachodniego”, „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, wydawanego w Niemczech polskiego „Info” i „Samo-go Życia”. Oto wykaz kilku z tych artykułów: W. Ferecki, P. Szaniawski: *INP: ten historyk znieważa Polaków*, „Życie Warszawy” z 5 VII 2006; Prof. Kulesza, *Ten historyk znieważa polski naród*, „Życie Warszawy” z 5 VII 2006; *Wrzawa na Śląsku*, „Samo Życie”, nr 15, 22 VII-4 VIII 2006; M. Świercz, *Pollok się zapędził*, „Dziennik Zachodni” 6 VII 2006; M. Świercz, *Pollok kontra Pollok*, „Dziennik Zachodni” 8/9 2006; *Polloka trzeba ścigać*, „Dziennik Zachodni” 18 VII 2006; W. Cieśla, *Pollok i polskie obozy*, „Rzeczpospolita” z 22-23 lipca 2006; Ponadto polemizowano z nim na internetowych portalach: www.onet.pl, wp.pl, interia.pl, PAP, telegazeta Polonia, w telewizji: TVP1, TVP2, w TV Katowice czy w Radiu Kraków.

²⁶ E. S. Pollok, *List do „Życia Warszawy”*, sprostowanie; i dem, *Co z tymi powojennymi polskimi obozami?* www.silesia-schlesien.com.

²⁷ E. Kłosek, „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku od 1945 roku. *Środowisko miejskie*, Wrocław 1994, s. 35.

²⁸ Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów*, Katowice 1996.

²⁹ W. Knobelsdorf, *Dynamika i skład ludności miast konurbacji górnośląskiej*, „Górnośląskie Studia Socjologiczne”, t. 6, 1969, s. 47.

³⁰ Z. Woźniczka, *Wyjazdy z Górnego Śląska do RFN w latach siedemdziesiątych*, [w:] „Śląskie Miscellanea”, t. 18, Katowice 2005, s. 85.

do konfliktów między grupami autochtonów a przyjezdnymi³¹. Zaostrzał je fakt, że przyjezdni często zajmowali kierownicze stanowiska w administracji itp. Ponadto z niewiedzy i nonszalancji, wszystkich autochtonów postrzegano jako Niemców. Ci natomiast czuli się obywatelami drugiej kategorii i podtrzymywali związki z kulturą niemiecką. Wielu słuchało niemieckich radiostacji. Na Górnym Śląsku bowiem były dobrze słyszalne niemieckie stacje radiowe: Berlin (NRD) i RIAS czy Wiedeń. Atrakcyjność tych stacji polegała również na tym, że mówiły innym językiem, o innym świecie i w programie było dużo dobrej muzyki rozrywkowej. Władze bezskutecznie próbowały temu zapobiec³². Ponadto wielu Górnoszlazaków używało języka niemieckiego w miejscach publicznych oraz utrzymywało ożywioną korespondencję z rodzinami w Niemczech³³.

Najwyraźniejszym odrzuceniem polskiej państwowości były dobrowolne wyjazdy do Niemiec. Powodowane one były zarówno przyczynami ekonomicznymi jak i społeczno-kulturalnymi. Od 1954 nasiliła się fala wyjazdów i do 1958 roku z terenu województwa katowickiego wyjechało 51 320 osób (z tego 6790 do NRD)³⁴. Władze piętrzyły przed nimi coraz więcej trudności: zwalniano ich z pracy, zabierano mieszkania, odbierano obywatelstwo itp. Mimo to fala wyjazdów nie ustała. Np. w czerwcu, lipcu i w sierpniu 1963 roku zgłaszało się w sprawach wyjazdowych do Wydziałów Paszportowych około 60 osób dziennie, co zablokowało prace tych wydziałów³⁵. Na mocy układu Polska-RFN z 7 grudnia 1971 roku strona polska nie uznała faktu istnienia w naszym kraju mniejszości niemieckiej, ale zgodziła się kontynuować tzw. akcję łączenia rodzin³⁶. Podczas finalizowania Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach Edward Gierek zgodził się na wyjazd ok. 120-125 tys. osób, w zamian za co Polska otrzymała odszkodowania rentowe i kredyt, co dało sumę łączną 2,7 mld marek³⁷.

Trwające od 1945 roku z różnym natężeniem przez prawie pół wieku wyjazdy do Niemiec doprowadziły do powstania tam zwartej grupy Górnoszlazaków. Jedynie w RFN mogli się oni organizować. W końcu 1948 roku mógł powstać „Związek Ślązaków w Bawarii”, natomiast w marcu 1950 roku zezwolono na założenie w Bad Godesberg „Ziomkostwa Śląskiego”. Już w grudniu 1949 roku spora grupa Ślązaków założyła „Ziomkostwo Górnoszlazkie”³⁸. Nastąpiło to w wyniku różnicy zdań

³¹ E. Kłosek, „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku od 1945 roku. *Środowisko miejskie*. Wrocław 1993.

³² AP Katowice, KW PZPR Kat-301/IV/94, Z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z dnia 12 marca 1952, referat pt. *O pracy rozgłośni katowickiej*; zob. Z. Woźniczka, *Władza wobec teatru i mediów na Górnym Śląsku (1945-1956)*, [w:] *Teatr media kultura*, red. D. Fox i E. Wąchocka, Katowice 2006, s. 247-265.

³³ *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006, wstęp, s. 14.

³⁴ Z. Woźniczka, *Wyjazdy z Górnego Śląska do RFN w latach siedemdziesiątych*, [w:] „Śląskie Miscellanea”, t. 18, s. 87.

³⁵ *Ibidem*, s. 88.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993, s. 151; M. Zaremba, *O Edwardzie, co Niemca sprzedał*, „Polityka” 2004, nr 26, s. 67.

³⁸ H. Neubach, *Krótką historia Śląska*, Bon 1992, s. 21; J. Bahlcke: *Śląsk i Ślązacy*, Warszawa 2001, s. 201; Rudolf Buchała podaje, że Ziomkostwo „Oberschlesierów” powołano do życia w Bawarii w dniu 10 XII 1949 roku, a Rafał Fuks pisze, że Ziomkostwo Górnoszlazaków powstało 28 X 1950 roku, po wyodrębnieniu się z Ziomkostwa Śląskiego. R. Buchała, *Ziomkostwa „Schlesierów” i ich rola w życiu politycznym...*, s. 19; R. Fuks, *Organizacje ziomkowskie w NRF w latach 1945-1967 ze szczególnym uwzględnieniem Ziomkostwa Prus Zachodnich, Związku Gdańszczan i Ziomkostwa Wisły-Warty*, Poznań 1968, s. 46.

w sprawie roszczeń terytorialnych. „Ziomkostwo Górnślązaków” wysuwało żądania wykraczające poza granice z 1937 roku, podczas gdy „Ziomkostwo Śląskie” stało na gruncie granic z 1937 roku³⁹. Do grona przewodniczących „Ziomkostwa Górnośląskiego” należeli: Kurt Urbanek, dawny landrat w Bytomiu, i Otto Ulitz, dawny kierownik „Niemieckiego Związku Ludowego w Polsce” (Katowice)⁴⁰. Z biegiem lat wśród Niemców wysiedlonych z Górnego Śląska coraz większe znaczenie mieli: pochodzący ze Skoczowa Herbert Czaja, oraz pochodzący z Raciborza Herbert Hupka. Czaja od lat 70. był przez 20 lat prezydentem „Związku Wypędzonych” Bund der Vertriebenen [BdV]⁴¹. Obecnie Landsmannschaft Schlesien – Nieder – und Oberschlesien (Ziomkostwo Śląskie) jest legalną organizacją (stowarzyszeniem) działającą na terenie Niemiec. Jest to organizacja przesiedleńców i jako stowarzyszenie jest zarazem członkiem Związku Wypędzonych (Bund der Vertriebenen – BdV). Jej głównym celem jest pokojowe przyłączenie Śląska do Niemiec. Od 13 grudnia 2003 jej przewodniczącym jest pochodzący z Wrocławia Rudi Pawelka (jego poprzednikiem był wspomniany Herbert Hupka)⁴².

Ziomkostwa przyczyniły się nie tylko do zachowania tożsamości kulturowych uchodźców, ale też do propagowania problematyki „niemieckiego Wschodu” w Niemczech. Powołując się na liczne związki z pozostałymi na Górnym Śląsku, uzurpowano sobie prawo do przemawiania w imieniu wszystkich Górnślązaków. Herbert Czaja (od 1970 r. prezydent BdV) krytykował przywódców wszystkich rządów RFN po Konradzie Adenauerze za politykę ustępstw wobec Wschodu⁴³. Uważał, że lekkomyślnie zrezygnowali oni z punktu wyjściowego, jakim była integralność całości przedwojennego terytorium niemieckiego według stanu z roku 1937 dla przyszłego rozwiązania kompromisowego⁴⁴.

Na przełomie lat 1983/84 „Związek Wypędzonych” oraz inne organizacje rozpoczęły starania na rzecz powołania „Związku Niemców w Polsce”. Związek Schesierów nawiązał kontakt z młodzieżą niemiecką na Górnym Śląsku, wspierał ją materialnie i finansowo. W województwie katowickim i opolskim już w latach 1985-1988 powstała nielegalna organizacja pod nazwą Niemieckie Koło Przyjaźni na Śląsku⁴⁵. W tym czasie Herbert Czaja naciskał na władze RFN, aby wszelką pomoc dla Polski uzależniać od ustępstw na rzecz niemieckiej mniejszości⁴⁶. Być może nie zostało to bez echa, bowiem w RFN już na początku lat osiemdziesiątych nastąpiła zmiana stanowiska w kwestii wyjazdów ludności uważającej się za niemiecką. Kładziono nacisk na jej pozostaniu na miejscu i na zalegalizowaniu jej jako mniejszości

³⁹ R. Fuks, *Organizacje ziomkowskie w NRF w latach 1945-1967...*, s. 46.

⁴⁰ R. Buchała, *Ziomkostwa „Schlesierów” i ich rola w życiu politycznym...*, s. 19; H. Neubach, *Krótką historią Śląska*, Bon 1992, s. 22.

⁴¹ K. Ruchniewicz, *Groźni wypędzeni*, „Karta” 2003, nr 38.

⁴² Internet-Wikipedia, wolna encyklopedia.

⁴³ H. Czaja, *Unterwegs zum kleinsten Deutschland? Marginal zu 50 Jahren Ostpolitik (W drodze do najmniejszych Niemiec? Marginalia do 50-ciu lat niemieckiej polityki wschodniej)*, Frankfurt nad Menem 1996, s. 17.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 17.

⁴⁵ J. Kosiarski: *Mniejszość niemiecka w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1992, nr 7, s. 50-54.

⁴⁶ M. W. Wanatowicz, *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autonomicznej Górnego Śląska w latach 1945-2003 w świadomości społecznej*, Katowice 2004, s. 199.

niemieckiej. Mówił o tym kanclerz Helmut Kohl w czerwcu 1985 na zjeździe ziomkostw Ślązaków w Hanowerze⁴⁷.

Według opinii Dietmara Brehmera ze strony Niemiec mniejszość niemiecką w Polsce organizowali panowie Oprządek i Hartmut Koschyk⁴⁸. Ten ostatni był wówczas sekretarzem generalnym BdV, a „Związek Wypędzonych” miał ogromny wpływ na organizację Niemców na Górnym Śląsku. Skład prezydium mniejszości niemieckiej został ustalony w centrali „Związku Wypędzonych” w Bon i następnie przekazany przywódcom mniejszości na Górnym Śląsku przez Gerharda Bartodzieja. Ukoronowaniem tych zabiegów był zjazd wypędzonych w Wurzburgu w RFN w końcu 1990 roku, kiedy delegacja Niemców z Polski została przyłączona do rewizjonistycznego Arbeitsgemeinschafts Deutschlands. Brehmer, który nie zgadzał się z tak daleko idącą manipulacją, został uznany za zdrajcę i usunięty ze wszystkich władz przez Henryka Krolla i Jerzego Brylkę⁴⁹.

W 1990 r. doszło ostatecznie do zarejestrowania Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Na historycznym terenie Górnego Śląska powstały odrębne Towarzystwa Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w województwie opolskim, katowickim i częstochowskim. Na Śląsku Opolskim (zarząd w Gogolinie) towarzystwo skupiało ok. 180 tys. członków, w województwie katowickim około 70 tys. (zarząd w Raciborzu), a w województwie częstochowskim 15 tys. (zarząd w Oleśnie). Na ich czele stali: Henryk Król (zaczął używać nazwiska Kroll) na Opolszczyźnie, Błażej Hańczuk w woj. katowickim i Bernard Smolarek w Oleśnie. Przedstawiciele wspomnianych towarzystw zasiadali w powołanej we wrześniu 1990 r. Radzie Naczelnej Stowarzyszeń Niemieckich Rzeczypospolitej Polskiej w Strzelcach Opolskich. W Katowicach ponadto w maju 1991 roku powstała Niemiecka Wspólnota Robocza „Przyszłość i Pojednanie”. Na jej czele stoi Dietmar Brehmer i skupia ona 10 tys. członków. Nie należy ona do Rady Naczelnej Stowarzyszeń Niemieckich Rzeczypospolitej Polskiej, a utworzyła Radę Naczelną Niemców Górnośląskich. Początkowo Kroll i Brehmer różnili się w kwestiach związanych z celami i metodami działania mniejszości niemieckiej, jednak z biegiem czasu nastąpiło między nimi zbliżenie na płaszczyźnie negocjowania polskich tradycji na Górnym Śląsku. Odmienne oblicze miał ruch w województwie katowickim i opolskim, co dało o sobie znać podczas wyborów do parlamentu i samorządu terytorialnego. Brehmer dążył do zjednoczenia administracyjnego całego historycznego Górnego Śląska, na co nie zgadzali się przywódcy ruchu mniejszości niemieckiej w województwie opolskim. Ponadto różnice były w kwestii wyjazdów do Niemiec, problemu euroregionów. Na Opolszczyźnie zaczęły się aktywizować grupy skrajnie nacjonalistyczne domagające się „odzyskania” dla kultury niemieckiej „spolonizowanej” ludności autochtonicznej. Podjęto działania na rzecz kształtowania się niemieckiej tożsamości narodowej wśród grupy ludności labilnej narodowo. Propagowano stereotyp „Niemca Górnoślązaka”, czyli autochtona. Działania w tym kierunku prowadziło też powstałe w 1990 r. w Opolu konserwatorium im. Eichendorffa⁵⁰. Wysuwano żądania wpro-

⁴⁷ J. Kosiarski, *Mniejszość niemiecka w Polsce...*, s. 50-54.

⁴⁸ *Dialogi śląskie. Rozmowy z przełomu wieków* prowadził Józef Gordzialek, Opole 2002, s. 211-212.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 136-137.

wadzenia języka niemieckiego, obok polskiego, jako urzędowego; dwujęzycznych nazw ulic i przywrócenia niemieckich nazw geograficznych rozpowszechniania prasy i literatury niemieckiej, szkół mniejszościowych. Nie wszystkie te postulaty zostały uwzględnione przez władze polskie⁵¹.

Po 1989 roku „Związek Wypędzonych” wystąpił wobec władz polskich w roli rzecznika interesów Niemców mieszkających na Górnym Śląsku. H. Czaja i H. Hupka zaproponowali przeprowadzenie plebiscytu na wszystkich znajdujących się przed rokiem 1939 w granicach Niemiec ziemiach przyłączonych po 1945 r. do Polski. Miało to zadecydować o ich przynależności państwowej. Propozycja ta została poparta przez ruch mniejszości niemieckiej w Polsce⁵².

Związek Wypędzonych i ziomkostwa śląskie brały także udział w agitacji przed wyborami samorządowymi z 1990 r. Ponadto miały wpływ na program Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim. Na łamach dwutygodnika „Schlesische Nachrichten Zeitung für Schlesien” agitowano za deklarowaniem niemieckiej opcji narodowościowej, za umiędzynarodowieniem obszaru Śląska, a także za zacieśnieniem więzi z Niemcami⁵³. Działacze ziomkostw mieli wpływ na postępowanie H. Krolla, lidera mniejszości niemieckiej, a ich propaganda kształtowała w znacznym stopniu klimat polityczny w województwie opolskim w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Toczyła się wówczas jesienią 1989 r. po śmierci Edmunda Jana Omańczyka walka o miejsce w senacie. Mniejszość niemiecka podjęła próbę wprowadzenia tam swojego kandydata. Kampania wyborcza przerodziła się w plebiscyt narodowościowy. Wybory wygrała Dorota Simonides, autochtonka, kandydatka większości polskiej. Mimo przegranej działacze mniejszości nie poddawali się. Na łamach „Schlesien Report”, wydawanego od października 1991 r. głoszone poglądy, że Górny Śląsk znajduje się pod tymczasową okupacją polską, zaczęto domagać się nazw niemieckich, odnawiano pomniki z nazistowskimi symbolami itp.⁵⁴ Z biegiem czasu jednak emocje opadły i skoncentrowano się na współpracy kulturalnej i gospodarczej gmin z Opolszczyzny z gminami w Niemczech.

Wraz z upadkiem komunizmu nastąpiło załamanie centralistycznych i uniformizujących tendencji rządzenia krajem. W tej sytuacji, często ku zaskoczeniu wielu, w niektórych regionach, a szczególnie na Górnym Śląsku, doszło do odrodzenia śląskiej tożsamości regionalnej⁵⁵. Zjawisko to było nie tylko polską specyfiką, bowiem miało to miejsce w Europie Zachodniej już od lat sześćdziesiątych. Wywołała je między innymi polityka silnego eksponowania państw narodowych, co prowadziło do deprecjonowania wartości regionalnych. Na Górnym Śląsku obok tradycji historycznych na budzenie się tego typu postaw miała wpływ postępująca degradacja regionu

⁵¹ Ibidem.

⁵² D. Berlińska, P. Madajczyk, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku*, red. B. Berdychowska, Warszawa 1998, s. 99.

⁵³ M. Lis, *Polska ludność rodzima na Śląsku po II wojnie światowej*, Opole 1991, s. 110.

⁵⁴ M. W. Wanatowicz, *op. cit.*, s. 201.

⁵⁵ M. Śmiełowska, *Kulturowe, polityczne i gospodarcze uwarunkowania świadomości etnicznej Ślązaków*, Opole 1989; *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*, red. D. Simonides, Wrocław 1991; *Górny Śląsk w oczach Górnol Ślązaków* (na podstawie materiałów konkursu ogłoszonego przez Śląski Instytut Naukowy w Katowicach i redakcję „Dziennika Zachodniego” w Katowicach), do druku przygotował i wstępem opatrzył J. Wódz, Katowice 1990; *Wokół śląskiej tożsamości*, red. K. Wódz, Katowice 1995.

w latach powojennych. W tej sytuacji wielu mieszkańców podkreślało, że najpierw są Ślązakami, potem Polakami lub Niemcami⁵⁶. Po 1989 r. w województwie opolskim „ślaskość” była bardzo proniemiecka, natomiast na obszarze dawnego województwa śląskiego należącego przed wojną do Polski nie było to już takie silne⁵⁷.

W 1990 r. ruch regionalistyczny przybrał zinstytucjonalizowane formy, bowiem powstały trzy organizacje: Związek Górnośląski w Katowicach, Związek Górnoślązaków w Opolu, Ruch na Rzecz Autonomii Śląska z siedzibą w Rybniku. Wszystkie one miały wspólny cel, którym było powstrzymanie degradacji społeczno-ekonomicznej regionu. Natomiast różniły się obliczem politycznym. W Związku Górnośląskim skupiał się element opowiadający się za opcją polską i należeli tam też ludzie spoza Górnego Śląska. Ludność autochtoniczna wchodzi w skład Związku Górnoślązaków i podkreśla swoją odrębność etniczną zarówno wobec Polaków, jak i Niemców. Najbardziej radykalny jest powstały w styczniu 1990 r. Ruch Autonomii Śląska (RAŚ). Dąży on do wyraźnego upodmiotowienia Śląska i jego mieszkańców poprzez utworzenie własnego parlamentu, skarbu i rządu. W swoim programie odwołuje się do bogatej tradycji śląskich autonomii: księstw śląskich, Śląska Austriackiego i Śląska Czeskiego, państwa stanowego, pruskiego kraju związkowego *Schlesien / Land Schlesien*, jak i przedwojennego autonomicznego województwa śląskiego (kiedy to Górnemu Śląskowi nadano Statut Organiczny)⁵⁸. Patronował mu urodzony w Zabrze, od 1981 r. mieszkający w Niemczech Stanisław Bieniasz. W wyborach do Sejmu i Senatu w 1991 r. ruch uzyskał 40 061 głosów i 2 mandaty⁵⁹. Od 1992 r. zaczął on wydawać własne pismo „Jaskółkę Śląską – Schlesische Schwalbe”.

Tendencje partykularne na Górnym Śląsku wspierały działające w Niemczech ziomkostwa, w tym Ziomkostwo Ślązaków, które znalazły wsparcie wśród niektórych polityków CSU. Jednym z nich był Otto von Habsburg. Wystąpił on z koncepcją utworzenia na Górnym Śląsku w wyniku plebiscytu wśród ludności „niezależnej enklawy europejskiej”, co spotkało się z poparciem ze strony ziomkostw⁶⁰. Idea plebiscytu nie zyskała na Górnym Śląsku wielu zwolenników, ale rozgorzała dyskusja na temat granic, obszaru i zasad delimitacji regionu górnośląskiego. Uczestniczyli w niej zarówno reprezentanci mniejszości niemieckiej, jak i polskie organizacje regionalne, takie jak: Związek Górnośląski, Ruch Autonomii Śląska, Górnośląska Chrześcijańska Demokracja. Związek Górnośląski opracował koncepcję Górnego Śląska jako regionu transgranicznego, który wykraczając poza obszar historyczny, miał obejmować Morawy i Zagłębie Dąbrowskie. Dla realizacji tej idei powołano Związek Gmin Górnego Śląska i Północnych Moraw. Natomiast Ruch Autonomii Śląska zaproponował autonomię obejmującą mniejszy obszar i nawiązał do podstaw prawnych autonomicznego Województwa Śląskiego w okresie międzywojennym. Jej granice miano wykreślić w drodze referendum.

⁵⁶ D. Berlińska, F. Jonderko, B. Moj, *Mieszkańcy Śląska Opolskiego*, „Przegląd Polityczny” 1994, nr 2, s. 4-76.

⁵⁷ M. Śmiełowska, *Kulturowe, polityczne i gospodarcze uwarunkowania świadomości etnicznej Ślązaków*, Opole 1989.

⁵⁸ Uchwała Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 roku zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego, [w:] *Uchwały Sejmu Śląskiego 1922-1932*, Druki sejmowe, Katowice 1933, s. 9-116.

⁵⁹ *Wybory '91 a polska scena polityczna*, red. S. Bebethner, J. Raciborski, Warszawa 1992, s. 55.

⁶⁰ *Nie można cofnąć historii ale...* Wywiad z H. Koschykiem, „Trybuna Opolska” 1990, nr 49.

W lipcu 1992 r. powołano Porozumienie Górnos Śląskie. Utworzyły je: Ruch Autonomii Śląska, Związek Górnos Ślązaków w Opolu, Niemiecka Wspólnota Robotnicza „Pojednanie i Przyszłość”, Towarzystwo Przyjaciół Katowic, Górnos Śląskie Towarzystwo Charytatywne oraz Światowy Związek Górnos Ślązaków. W ramach tej struktury rozważano różne koncepcje terytorialne i ustrojowe Górnego Śląska⁶¹. Podobne koncepcje zbliżone do Ruchu Autonomii Śląska wypracowała Górnos Śląska Chrześcijańska Demokracja⁶².

Wyrazem śląskiego partykularyzmu były działania na rzecz wykreowania odrębnego „narodu śląskiego”⁶³. Najwcześniej wystąpił z tym problemem Ruch Autonomii Śląska, z inspiracji którego w 1997 roku w sądzie w Katowicach nastąpiła rejestracja Związku Ludności Narodowości Śląskiej. Zostało to jednak zakwestionowane na wyższych szczeblach sądownictwa w Polsce⁶⁴. Znamienna w tej kwestii jest wypowiedź przewodniczącego RAŚ Jerzego Gorzelika: „Jestem Ślązakiem, nie Polakiem. Moja ojczyzna to Górny Śląsk. Nic Polsce nie przyrzekałem, więc jej nie zdradziłem. Państwo zwane Rzeczpospolita Polska, którego jestem obywatelem, odmówiło mi i moim kolegom prawa do samostanowienia i dlatego nie czuję się zobowiązany do lojalności wobec tego państwa”⁶⁵. Kreatorzy „narodu śląskiego” wzorowali się na przykładzie Śląska Cieszyńskiego należącego do Czech, gdzie podczas spisu ludności w 1991 r. 10 858 osób podało narodowość śląską⁶⁶. Ale w latach dziewięćdziesiątych nastąpił w Czechach spadek liczby ludności deklarujących narodowość śląską.

Działacze RAŚ przed spisem powszechnym w 2002 r. prowadzili agitację pod hasłem „Masz prawo zadeklarować narodowość śląską”. Dała ona wymierne efekty, bowiem według raportu z wyników spisów powszechnych w województwie śląskim w 2002 r. narodowość polską wybrało 4 363 tys. osób, tj. 92%, narodowość śląską – 145,5 tys., a niemiecką – 31,9 tys. osób⁶⁷. W skali całego regionu narodowość śląską zadeklarowało ponad 173 tys. osób. Działacze RAŚ twierdzili, że wynik ten jest zaniżony, ponieważ rachmistrze spisowi często odmawiali wpisania narodowości śląskiej do formularza. Wyniki spisu powszechnego, jakkolwiek wywołały euforię w obrębie Ruchu Autonomii Śląska, ujawniły jednak, że odsetek osób deklarujących

⁶¹ M. S. Szczepański, *Regionalizm górnośląski w świadomości społecznej. Socjologiczne studium przypadku* [w:] *Regionalizm a separatyzm-historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995, s. 104-118.

⁶² *Ibidem*, s. 119-125.

⁶³ Zob. M. Gerlich, *O poczuciu przynależności narodowej i stosunku do „obcych”. Uwagi na marginesie badań nad świadomością narodową współczesnych Górnos Ślązaków*, „Konteksty” 1994, nr 1-2, s. 130-135; idem, *Elementy tradycyjnej tożsamości regionalnej w ideologii nowych elit politycznych na Górnym Śląsku. W pierwszym okresie budowy III Rzeczypospolitej*, [w:] *Diferenciacja mestskeho spolocenstva v každodennom živote*, red. P. Salner, Z. Beunskova, Bratislava 1999, s. 28-36; idem, *Powolywanie narodu śląskiego. Od Katowic do Strassburga – wyboista droga rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej*, „Etnografia Polska” 2002, z. 1-2, s. 29-49; idem, *Co Górnos Ślązacy myślą o swoim narodzie? Czyli w kręgu potoczności i lapidarnej werbalizacji*, [w:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska*, red. L. M. Nijakowski, Warszawa 2004, s. 165-185.

⁶⁴ D. Długosz, *Czy istnieje naród śląski?*, „Rzeczpospolita”, 14 IX 1997, nr 223.

⁶⁵ Strona internetowa dotycząca RAŚ w Wikipedii.

⁶⁶ T. Siwek, *Narodowość śląska w byleż Czechosłowacji*, [w:] *Kultura ludowa na pograniczu*, red. D. Kadłubiec, Katowice 1995, s. 46-53.

⁶⁷ *2002. Raport z wyników spisów powszechnych. Województwo śląskie*. Urząd Statystyczny w Katowicach. Katowice 2003, s. 36-37.

narodowość śląską jest wielokrotnie niższy, niż wynikało z wcześniejszych szacunków i nieznacznie jedynie przekroczył 4%. Ponadto w zamieszkałym przez ponad 4 miliony osób województwie zaledwie 40,2 tys. zadeklarowało używanie w domu gwary śląskiej⁶⁸.

Na Górnym Śląsku kreatorzy narodu górnośląskiego nie zyskali poparcia mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim, bowiem koncentruje ona swoją uwagę na ugruntowywaniu niemieckiej tożsamości Ślązaków, a nie na tworzeniu z nich odrębnej grupy narodowej⁶⁹. Działania zmierzające do zarejestrowania odrębnego narodu śląskiego za absurdalne uznał Ruch Obywatelski „Polski Śląsk”. Sądy polskie ostatecznie nie zalegalizowały narodowości śląskiej i Ruch Autonomii Śląska odwołał się od tej decyzji w 2001 r. do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Tam również nie widziano podstaw do uznania narodu śląskiego. Mimo tych decyzji rzecznicy narodowości śląskiej przystąpili do działań zmierzających do konsolidacji wszystkich Ślązaków pod hasłem „Śląsk – nasza mała Ojczyzna”. 9 lutego 2002 r. odbył się w Opolu zjazd wszystkich przedstawicieli stowarzyszeń regionalnych określany mianem „Pierwszego górnośląskiego Okrągłego Stołu”. Zwołał go Ruch Autonomii Śląska. Ujawniły się tam różne opcje. Przywódcy Związku Górnośląskiego (Jerzy Śmiałek, Michał Lubina) określali się jako „Ślascy Polacy” Jerzy Gorzelik reprezentujący Ruch Autonomii Śląska zadeklarował „narodowość śląską”. Natomiast inni prezentowali się jako Ślązacy-Niemcy i domagali się uwzględnienia w edukacji regionalnej wkładu Niemców w rozwój tego regionu⁷⁰. Ruch Autonomii Śląska pozyskał do współpracy Wolny Sojusz Europejski (Zielonych) do parlamentu Europejskiego skupiający organizacje mniejszościowe i regionalistyczne w całej Europie⁷¹. Natomiast jego rola w życiu politycznym regionu jest niewielka⁷².

W wyraźnej opozycji do ruchu autonomistów pozostaje zaciekle przez nich atakowany Ruch Obywatelski „Polski Śląsk”. Powstał on jako spontaniczna reakcja na próby podważenia polskości Górnego Śląska przez różne skrajne środowiska zarówno w kraju, jak i za granicą. W deklaracji ruchu napisano: „Jesteśmy przekonani, iż wbrew buńczuczным deklaracjom miejscowych separatystów, niektórych liderów mniejszości niemieckiej i polityków Związku Wypędzonych, Górny Śląsk jest i po-

⁶⁸ K. Kawalec, *Rewizjonizm historyczny w internetowej propagandzie śląskiego ruchu separatystycznego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”, R. 59 (2004), nr 4, s. 483-496.

⁶⁹ M. W. Wanatowicz, *op. cit.*, s. 180.

⁷⁰ „Jaskółka Śląska” 2002, nr 3, s. 12.

⁷¹ Wyrazem tej współpracy była zorganizowana w dniu 17 X 2003 r. w Katowicach konferencja „Regiony, regionalizm i Unia Europejska”. *Tożsamość regionów w Polsce w przestrzeni europejskiej*. Materiały z konferencji. Regiony, regionalizm i Unia Europejska”, zorganizowanej przez Wolny Sojusz Europejski Zielonych i Ruch Autonomii Śląska dnia 17 X 2003 w Katowicach, Katowice 2004.

⁷² W wyborach samorządowych w 2006 roku Komitet Wyborczy Ruchu Autonomii Śląska nie zdobył żadnego mandatu do sejmiku województwa śląskiego, zdobywając 4,35% głosów i uplasował się za PO, PiS i PSL, ale przed Samoobroną – 3,96% i LPR – 3,46%. RAŚ zdobył jednak mandaty w radach gmin i powiatów. W porównaniu do wyborów z 2002 r. wyraźnie poprawił się wynik w Katowicach (7,7%), Rudzie Śląskiej (9,39%), Zabrze (5,71%), Tychach (5,1%), Bytomiu (6,8%), Mysłowicach (8,3%) i powiecie gliwickim (7,54%), powiecie bieruńsko-lężyńskim (10,4%), powiecie tarnogórskim (7,73%). Słabsze poparcie RAŚ uzyskał w Siemianowicach (4,94%), Piekarach (5,06%) oraz w okręgu rybnickim, w którym RAŚ uzyskał 8,1% głosów, w stosunku do 11% w 2002 r. W województwie opolskim RAŚ uzyskał poparcie w wysokości 1,46% wszystkich oddanych głosów. W wyborach do parlamentu europejskiego w 2004 r. Jerzy Gorzelik bezskutecznie startował z listy Narodowego Komitetu Wyborczego założonego przez Macieja Płażyńskiego.

zostanie polski!”⁷³. Kolebką ruchu był Uniwersytet Śląski: absolwenci i studenci tej uczelni stanowią – po dziś dzień – istotną część środowiska RO „PŚ”. Sporą grupę członków i sympatyków tworzą, związani z regionem, naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Nie brak też w naszym stowarzyszeniu przedstawicieli innych środowisk: działacze samorządowych, dziennikarzy, lekarzy, nauczycieli. Są wśród nas zarówno rodowici Ślązacy, jak i potomkowie ludności napływowej. Ważną rolę odgrywa w nim Piotr Spyra i senator Bronisław Korfanty.

Współczesne życie społeczno-polityczne Górnślązaków pozostaje w pewnym stopniu pod wpływem doświadczeń historycznych. Szczególnie bolesne były represje w pierwszych latach po zakończeniu wojny. Pamięć o nich była żywa wśród społeczeństwa, a związane z tym poczucie krzywdy potęgował zakaz mówienia i pisanie o tych sprawach, jak i powojenna polityka władz w niewielkim stopniu uwzględniająca odrębności kulturalne i społeczne regionu. Intensywne wydobywanie węgla i jedynie rozwój przemysłu ciężkiego dawało argumenty tym, którzy mówili i pisali o „polskiej okupacji Górnego Śląska”. Mniejszość niemiecka i autonomiści wykorzystywali te nastroje do bieżącej walki politycznej. Powtarzającym się ich motywem było i jest stwierdzenie, że na Górnym Śląsku zaczęło się źle dziać po przyłączeniu go do państwa polskiego. Dowodzono, że gdyby nie katastrofa I wojny światowej oraz „krzywda Wersalu”, to Górny Śląsk pozostałby kwitnącym obszarem. Oceniając rządy polskie na Górnym Śląsku, autonomiści często przywołują kontrowersyjne wypowiedzi przewodniczącego RAŚ J. Gorzelika, który uczestnicząc w dyskusji panelowej zorganizowanej w 2001 r., przypomniał obelżywą opinię o Polsce, wyrażoną podczas obrad traktatu wersalskiego w 1919 r. przez brytyjskiego premiera Davida Lloyd George’a, że „przyłączyć Górny Śląsk do Polski to tak, jakby małpie dać zegarek”, do której Gorzelik dodał w odniesieniu do Polski jako małpy i Śląska jako zegarka: „Po 80 latach, widać, że małpa zegarek zepsuła”⁷⁴. Wrócono do starej niemieckiej tezy o „polskich powstaniach na Górnym Śląsku” głoszącej, że były one sztuczne i zostały importowane z zewnątrz⁷⁵. Wyrazem takiego klimatu był znamienity tytuł zorganizowanej w 2001 r. konferencji naukowej w 80 rocznicę I powstania: „Pamięć o powstaniach śląskich, czy i komu potrzebna?”⁷⁶. Tego typu stanowisko łączyło się z coraz bardziej obecnym nurtem lansującym pogląd o «polskim kolonializmie» na Górnym Śląsku” po 1922 r. i negatywnie oceniającym nie tylko okres międzywojenny, ale i rządy PRL-u oraz rządy obecne.

Na rozczarowaniu do polskości ludności autonomicznej starano się ugruntować śląski regionalizm. Nie można odmówić autonomistom słusznych działań na rzecz przypomnienia postaci hrabiego Fryderyka Redena, pioniera śląskiego przemysłu, czy Wilhelma Grundmanna i Richarda Holtze, założycieli nowoczesnych Katowic, o których „zapomniano” po wojnie ze względu na ich niemieckie pochodzenie. Nie można także nie dostrzegać pozytywnego zaangażowania RAŚ na rzecz popula-

⁷³ Deklaracja programowa Ruchu Obywatelskiego „Polski Śląsk”, strona internetowa dotycząca RO „PŚ” w Wikipedii.

⁷⁴ Strona internetowa dotycząca RAS w Wikipedii.

⁷⁵ M. W. Wanatowicz, *op. cit.*, s. 172.

⁷⁶ *Pamięć o powstaniach śląskich, czy i komu potrzebna?*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, Bytom 2001.

ryzowania kulturalnego dziedzictwa Górnego Śląska, m.in. poprzez włączenie się w obchody corocznych Europejskich Dni Dziedzictwa⁷⁷. Niemniej jednak wiele kontrowersji budzą publikacje historyczne działaczy RAŚ (m.in. Dariusza Jerczyńskiego czy Nieszporka), twierdzące, że historia Śląska została zafałszowana przez polskich nacjonalistów. Dowodzą oni natomiast, że germanizacja i walka z Polakami organizacji, takich jak Hakata i Komisja Kolonizacyjna były formą obrony przed polskim nacjonalizmem. Lansowany przez autonomistów rewizjonizm historyczny koncentruje się na dziejach narodów, według nich obcych, wrogich i niebezpiecznych dla śląskiej odrębności. Natomiast autonomiści nie są w stanie wypracować w miarę spójnej wizji własnej historii Górnego Śląska⁷⁸.

Popiera od lat stanowisko autonomistów z Górnego Śląska znany reżyser i senator Kazimierz Kutz, ponadto znani na w tym regionie, ale i poza nim: pisarz Henryk Waniek, dramaturg Ingmar Villqist oraz artysta plastyk Andrzej Urbanowicz. W ostatnich latach generalnie jednak słabnie wizerunek RAŚ jako grupki irredentystów, którzy głoszą skrajne poglądy i nawołują do zerwania z Polską. Stowarzyszenie coraz bardziej angażuje się w bieżące sprawy regionu, koncentrując się głównie na kwestiach ochrony i promocji górnośląskiej tożsamości narodowej⁷⁹.

Historyczne zaszłości mają nadal pewien wpływ na życie społeczno-polityczne Górnoszlązaków. Jest to oddziaływanie wielopłaszczyznowe i niekiedy trudne do uchwycenia. Niemniej jednak dwie płaszczyzny zdają się dominować: instytucjonalne budowanie struktur politycznych, kulturalnych i społecznych oraz sfera świadomości obfitująca w koncepcje i programy, w której często szuka się uzasadnienia dla dzisiejszej gry politycznej.

⁷⁷ Zob. K. Kawalec, *Rewizjonizm historyczny w internetowej propagandzie śląskiego ruchu separatystycznego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”, R. 59 (2004), nr 4, s. 483-496.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ *Tożsamość regionów w Polsce w przestrzeni europejskiej...*